25-cio tysięczny tłum Lublinian

bierze udział w manifestacji radości

ze Zwycięstwa Obozu Demokracji

Wieść o zwycięstwie wyborczym obozu demokracji wywołała olbrzymią radość wśród ludności miasta Lublina. Wieść tę podawano sobie z ust do ust i już rano było wiadomym, że o godz. 2-ej odbędzie się manifestacja Zwycięstwa.

Z wybiciem godziny 2-ej zahuczały syreny fabryk w Lublinie. Metalowiec i palacz garbarz i rzemieślnik opuścili swe warsztaty pracy, żeby udać się przed gmach OKZZ na wielką manifestację miejską na cześć zwycięstwa w wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Ze wszystkich arterii ulicznych miasta ku centrum poczęły napływać tłumy robotników i pracowników. Oto pierwsza przed gmachem OKZZ zatrzymuje się kolumna pracowników Wojewódzkiego Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej. Czerwono - zielony sztandar z lekka przyprószył gwiaździsty śnieg styczniowy. To znów od strony Bramy Krakowskiej z transparentami i sztandarami kroczą robotnicy fabryki „Plon" i Buczkowcy, robotnicy Zakładów Mechanicznych i drukarze. Na transparentach widnieją hasła: „Niech żyje zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych", „Pracy cześć!", „Niech żyje jedność robotniczo - chłopska i pracującej inteligencji".

Tymczasem ekipa transmisyjna Polskiego Radia ustawia megafony.

Po chwili nad zwiększającym się bez ustanku tłumem ludzi płyną melodie pieśni zrodzonych w czasie walk z okupantem. Jakiś milicjant b. partyzant podchwytując melodię zanucił z cicha „Rozszumiały się wierzby płaczące..."

Potężna powódź manifestujących zalewa ulice. Masy ludzi stoją na Kapucyńskiej, wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia od Kościuszki do Staszica. Morze głów, sztandary i transparenty. Przez tłumy przeciskają się przepełnione robotnikami auta ciężarowe. To robotnicy z oddalonych od miasta fabryk. Jadą robotnicy fabryki Candra, cukrowni, zakładów przetwórczych Polskiego Monopolu Tytoniowego i Lubań-Wronki. Tłum pęcznieje i rozrasta się dochodząc do 25.000 osób.

Słyszymy okrzyki na cześć zwycięstwa Bloku. Na cześć Prezydenta Bieruta i Marszałka Polski Żymierskiego. Idą kolejarze na czele z orkiestrą. Godzina trzecia. Na balkon wchodzą: wojewoda lubelski ob. Rózga, prezydent miasta ob. Jarosz, przedstawiciele władz partyjnych, Wojska Polskiego i Zw. Zawodowych.

Wiec zagaja pierwszy sekretarz OKZZ tow. Bień, po czym speaker ogłasza, iż będzie przemawiał przewodniczący OKZZ ob. Domagała.

„W wyborach — mówił ob. Domagała — naród zamanifestował, że chce rządu demokratycznego i jednolitego. Że nie chce widzieć w tym rządzie ludzi siedzących na 2-ch stołkach tak jak to dotychczas robił Mikołajczyk. Chce rządu, który jeszcze bardziej zwróci uwagę narodu na najważniejsze zagadnienia gospodarcze i obronne państwa. Chce rządu, który zaprowadzi wewnątrz kraju ład i porządek — zniszczy wszystkie ośrodki bandytyzmu i terroru, wzmocni praworządność i bezpieczeństwo. Naród zamanifestował, że chce jak najszybszego usunięcia biedy z życia społeczeństwa przez powiększenie produkcji towarów rolniczych i przemysłowych, rozbudowy mieszkań i rozwoju oświaty. Naród polski zamanifestował, że chce jak najpełniejszego wykonania Planu Trzyletniego.

Burzą oklasków przyjmują zebrani wywody mówcy.

Następnie w imieniu Wojska Polskiego do 25.000 rzeszy manifestujących przemówił pułkownik Jekiel. „Manifestacja dzisiejsza — rozpoczyna pułkownik — jest wyrazem naszej radości ze zwycięstwa jakie odniosła demokracja i cały naród. Zwyciężył program odbudowy i budowy nad warcholstwem, program zagospodarowania Ziem Zachodnich nad nieróbstwem.

Zwyciężył program mądrych sojuszów nad oglądaniem się na sojusz z protektorami Niemiec.

Mimo gróźb i terroru państwo potrafiło zapewnić pełny spokój wyborom, do czego przyczynił się żołnierz polski — sługa narodu.

Ugruntowaliśmy podstawy dla Polski bez wielkich kapitalistów i obszarników, z silną indywidualną gospodarką chłopską. Stworzyliśmy pełne podstawy dla budowania Polski szczęśliwej i sprawiedliwej".

Przemówienie swe płk. Jekiel zakańcza okrzykiem: „Niech żyje silna niepodległa i zamożna Polska ludowa!" Tłum podchwytując okrzyki powtarza tysiącznym echem: „Niech żyje Polska Ludowa!", „Niech żyje Wojsko Polskie!" Następnie tow. Ziółkowski odczytał rezolucję.

Na zakończenie manifestacji uformował się olbrzymi pochód, któremu przyglądały się niemniejsze tłumy na chodnikach. Pochód na czele z niezliczonymi sztandarami, transparentami, rozśpiewany i radosny, przechodzi przez ulice: Bernardyńską, Narutowicza, Szopena, Krakowskie Przedmieście, rozwiązując się na skrzyżowaniu ulic Św. Duskiej i Krakowskiego Przedmieścia.

Pochód zamykają liczne udekorowane flagami i portretami samochody. Całość robi imponujące wrażenie.

Tak świat pracy miasta Lublina manifestował na cześć zwycięstwa Bloku Demokratycznego w pierwszych powojennych wyborach do Sejmu Ustawodawczego.